CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 69 (7997) Środa, dnia 25 marca 1925 r. Rok XXXIII

W rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki.

(24 marca 1794).

Gdy na Polskę spada na kształt gromu pierwszy rozbiór w 1772 r., jako nieubłagana konsekwencja chciwości zbrodniczej sąsiadów, a przedewszystkiem naszej gnuśności, ciemnoty i beztroski o skarb, szkolnictwo, armje oraz utopienia wszystkiego, co wzniosłe i szlaccetne w pijaństwie i szale zabaw czasów saskich — budzi się wówczas z uśpienia dusza polska.

Zbudzone sumienie stawiłoby wówczas przed oczy ponurą otchłań niewoli, w którą pogrążyć się miała cała Polska i poruszony do żywego umysł najwybitniejszych mężów polskich, zaczął dopiero szukać drogi wyjścia z tego okropnego położenia. I jakby za powiewem wiatrów wiosennych, na ziemiach Polski powoli jęło się dokonywać odrodzenie narodu.

Powstaje Komisja Edukacyjna, niosąc za sobą nieprzebrane skarby oświecenia. Pracuje Sejm Czteroletni (1788 — 1792). A nad Sejmem unosi się wielki duch Staszyca, Kołłątaja i wielu innych gorących patrjotów Polski. Sejm uchwala powiakszenie wojska, nakłada rozumne podatki, stwarza wreszcie koronę swych dzieł—nieśmiertelną Konstytucję 3-go Maja.

Pomimo to na Polskę padają dalsze gromy. Przychodzi Targowica, przychodzi drugi rozbiór Polski, wojska rosyjskie zalewają cały kraj. Straszliwe widmo utraty największego skarbu dla dojrzałego narodu — utraty własnego niepodległego państwa — stanęło w całej swej grozie.

W takiej chwili, kiedy cała Polska zdała się być pogrążona w mrokach smutku, zwątpienia i rozpaczy, nagle na niebie polskiem zajaśniało wspaniałym blaskiem słońce wzniosłego przykładu — Tadeusz Kościuszko.

I dnia 24 marca 1794 r. na rynku krakowskim dokonywa się historyczna chwila. Przyjąwszy zaszczytną godność Naczelnika, wobec nieprzeliczonych tłumów zaprzysięga Kościuszko oddanie się narodowi:

„Ja, Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całemu narodowi polskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jej dla całości granic, odzyskania samowładności narodu i agruntowania powszechnej wolności użyję. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męko Syna Jego."

Po tej chwili na zew Naczelnika stanęli w barwnym szeregu chłopi krakowscy i w boju pod Racławicami dokonali cudów waleczności.

Wysiłek ten części narodu, porwanego słowami Kościuszki na Rynku krakowskim, nie przywrócił co prawda wolności Polsce, ale za to uratował honor narodu polskiego. Słońce Racławic, które zamigotało na chwilę w kosach chłopskich, oświetliło jasno drogę narodu, który jeszcze nie jednokrotnie porwał się do walki o wolność i niepodległość.

Tradycja Kościuszki w latach wielkiej wojny przypomniała światu o najgorętszych pragnieniach narodu polskiego. A kiedy Polska powstała, słońce wielkich czynów Kościuszki rozgorzało w sercach wszystkich Polaków jasnym płomieniem miłości i zjednoczenia.

Przypomnienie wzniosłej przysięgi Tadeusza Kościuszki w pamiętnym dniu 24 marca przed 131 laty, ma dla nas w obecnej chwili specjalne znaczenie. Daje nam bowiem tę pocieszającą pewność, że naród polski w obliczu niebezpieczeństwa potrafi zawsze zdobyć się na heroiczny wysiłek dla ratowania swej niepodległości, potrafi zawsze wznieść się na najwyższe wyżyny prawdziwego patrjotyzmu i poświęcenia dla Ojczyzny.

Z tem przeświadczeniem spokojnie przetrwać możemy podziemne knowania naszych wrogów przeciw całości naszych granic. Duch Tadeusza Kościuszki żyje do dziś dnia w każdym z nas i w razie potrzeby wskaże nam właściwą drogę, uświęconą dziejową tradycją Grunwaldu i Racławic.

Wolny naród polski kocha Ojczyznę swoją „nie połową, ale całą duszą."

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 24 marca 1925 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	752.9 m.m.
2) Kierunek wiatru	N N E
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Zachm. całk.
5) Wilgot. bezwzględna	4.5 m.m.
6) Wilgot. względna	92. %
7) Temp. powietrza	+0°.8
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. całyd.)	1.7 m.m.
9) Najwyż. temp. (z doby ubiegł. całyd.)	+1°.5
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. całyd.)	+0°.2
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+0°.28 m.

Pożyczka amerykańska na inwestycje miejskie w Kaliszu.

W krótkiej wzmiance „Gazeta Kaliska“ podała przebieg konferencji w Magistracie kaliskim w sprawie zaciągnięcia pożyczki amerykańskiej na wodociągi, kanalizację, rzeźnię i halle targowe. Będąc na tej konferencji, przysłuchiwałem się dyskusji miejscami jałowej i może za licznej. W każdym jednak razie uważam, że konferencja ta przyniesie korzyść tak Magistratowi, jak i Radzie Miejskiej, gdy zajmą się tą sprawą rzeczowo, a właśnie na owej konferencji było brak rzeczowości.

Dwaj, że tak powiem czołowi mówcy pp.: Bukowiński i Sobczyński, jeden za pożyczką, drugi przeciwko niej nic nam nowego nie powiedzieli. Że inwestycje, te, nad którymi radzono są nam potrzebne, a nawet konieczne nie ma dwóch zdań. Nie jak p. Młynarski powiedział. że p. B. otwiera drzwi już otwarte, lecz można śmiało rzec, że „Ameryka“ to odkrytą została w Kaliszu już przed 55 latami

Kalisz, odcięty od Warszawy brakiem kolei, żył do roku 1900-go kulturą Zachodu, więc i te dobytki kulturalne, których brak było w innych miastach Kongresówki, w Kaliszu przed innymi ujrzały światło dzienne. Tu powstała pierwsza straż ogniowa, tu po za Warszawą, jedynie wprowadzono oświetlenie gazowe. Nic zatem dziwnego, że już w letach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, miasto nasze pomyślało o tej pierwszorzędnej w życiu sanitarnej potrzebie jak wodociągi i kanalizacja.

Trzykrotnie podnoszoną była ta sprawa i trzykrotnie opracowywane były plany wodociągów. Kanalizację, z powodu nadzwyczajnych trudności technicznych, o czem powiem niżej, odkładano na później.

Wszystkie jednak projekty niedoszły do skutku i to nie z winy Zarządu miasta. Pierwszy projekt sprowadzenia wody źródlanej z Pawłówka upadł wskutek braku funduszów. Drugi podług którego wodę miała dostarczać góra Winiarska, również nie został urzeczywistniony. Trzeci w końcu dziewietnastego wieku t. z. projekt Grovego z Berina był w przededniu wykonania. Plany nietylkolzostały opracowane, lecz koncesja przyznana przez Ministerjum w Petersburgu.

rCałe przedsiębiorstwo miało kosztować pół miljona rubli. Woda filtrowana odpowiednio sprowadzoną z Prosny z pod Piwonic. Wezwany jednakże przedsiębiorca kilkakrotnie nie stawił się do Kalisza. Po roku koncesja upadła i wodociągi nie doszły do skutku. Plany Grovego winny się jeszcze znajdować w archiwum po rządzie gubernjalnym. Wreszcie i poprzednia Rada Miejska, którą obecna miała poprawić, asygnowała odpowiedni fundusz na opracowanie planów kanalizacji i wodociągów, co dokonał inżynier Szenfeld.

O tych dwóch ważnych inwestycjach w Kaliszu myślano od pół wieku, zbytniem zatem było tłomaczyć na konferencji, że woda i czystość są dla miasta potrzebne.

Drugi mówca generalny p. Sobczyński również w dwóch swych przemówieniach nic nam nowego nie powiedział. Ze Kalisz jest poszkodowany wskutek spalenia przez Niemców, o tem wszyscy wiemy. Wiemy również o ciężkiem położeniu właścicieli starych domów i względnym upadku miasta, z powodu uciążliwych konjunktór przemysłu i handlu. Jednakże nie mogę na chwilę się zgodzić, abyśmy zamiast „mierzyć siły na zamiary“ mieli mierzyć „zamiary na siły“. Gdybyśmy posłuchali p. S. to do dziś dnia cały Kalisz leżał by w gruzach, nie mielibyśmy: ratusza, teatru, szkół, domów miejskich i elektrowni. Poprzednia Rada Miejska czyniła wysiłki nadzwyczajne, aby to wszystko stworzyć, ale osiągnęła rezultaty tylko dzięki temu, że mierzyła „siły na zamiary“.

Konkretny wniosek postawił członek Rady Miejskiej p. Engelhardt: przeprowadzić obrachunek, czy miasto będzie w stanie ponieść ten ciężar. Zupełnie słusznie wniosek ten jednogłośnie został przyjęty i nie wątpię, że ściślejsza konferencja przyjdzie do przekonania, że pożyczka nawet w tak uciążliwej formie jest do przyjęcia.

Za przyjęciem pożyczki przemawiają następujące motywy:

1) Konieczność, a nie potrzeba sanitarnego uzdrowienia miasta. 2) bez pożyczki inwestycji tego rodzaju przeprowadzić nie jesteśmy w stanie; 3) pożyczka ta jest tańszą, od zaciągniętej przez Skarb Państwa; 4) aczkolwiek raty po 250.000 dolarów są uciążliwe, jednakże obciążać w pełni będą po ukończeniu inwestycji, t. j. kiedy już będzie można ciągnąć z nich dochody; do czasu ukończenia robót zaś raty będą proporcjonalnie zmniejszone (sprawy tej na konferencji nikt nie poru szył); 5) skasowane zostaną studnie, wodociągi domowe i t. d., które dostarczając złą wodę, kosztują stosunkowo bardzo dużo; 6) ułatwioną zostanie pomoc pożarnicza, przez urządzenie hydrautów, zamiast dzisiejszych sikawek, do których nie można dostać koni i wreszcie 7) najważniejszy, również nie poruszony na konferencji: na rynek kaliski w ciągu 3 — 4 lat rzuconych będzie z górą półtora miljona dolarów, czyli około 8 miljonów złotych, co znacznie ożywi ruch przemysłowy, handlowy, da pracę setkom bezrobotnych, a przedewszystkiem wstrzyma emigrację do Francji, w której aczkolwiek z nami sprzymierzonaj, jak pisze „Wychodźca“ robotnicy nasi traktowani są jaknajgorzej i wynaradawiają się massowo.

Przeciwnicy pożyczki opierają swe zdanie na następujących przesłankach.

1) Warunki pożyczki są za ciężkie dla miasta, 2) Miasto bez znacznego podwyższania podatków nie będzie w stanie płacić rat; 3) w razie przymusowego połączenia się z siecią wodociągową i kanalizacyjną właściciele domów obciążonych ustawą o lokatorach, lub w których nie ma dotychczas urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych nie będą w stanie z powodu braku funduszów wypełnić tego obowiązku.

Na wszystkie te trzy punkty postaram się po krótce odpowiedzieć. Ze warunki pożyczki są ciężkie, to niema dwóch zdań. Tak zwane honorarjum, różnica kursu i koszta stemplowe i notarjalne połkną napewno około 30 proc. całej sumy Lecz czy w ciągu najbliższych lat dziesięciu możemy liczyć na tańszy kredyt długoterminowy, gdy zaufanie społeczeństwa do wszelkiego rodzaju papierów procentowych, choćby opartych na nieruchomościach, wskutek nieszczęsnej ustawy waloryzacyjnej z 14 maja 1924 roku zupełnie słusznie zginęło. A przecież i dziś pożyczki zaciągane w Banku Gospodarstwa Krajowego, aczkolwiek krótkoterminowe opłacane są bardzo wysokim procentem, pożyczki zaś dawane na odbudowę, a przewaloryzowane przez min. skarbu pokrywają nieraz całkowitą wartość domów, kredyt ten, aczkolwiek ciężki jednakże jest o wiele tańszy niż skarbowy, a nawet tańszy od pożyczki zaciągniętej przez Skarb Państwa. O wiele, zdaniem moim jest mniej słuszną obawa, jakoby miasto niebyło w stanie spłacać raty i obywatele płacić podwyższonych podatków. Obawa, jakoby cały ciężar podatku od inwestycji spadał na kamieniczników jest nie słuszną.

Znajdą oni sposób na podwyższenie odpowiednie komornego; za przeprowadzoną kanalizację, za wodę zaś płacą oddzielnie wszędzie, gdzie są wodociągi, lokatorzy stosownie do skonsumowanej ilości wody. Jestem przekonany, że każdy z lokatorów zgodzi się płacić rocznie nawat kilkadziesiąt złotych, aby nie mieć zatargów z nosicielami wody i nie chodzić do brudnych wspólnych ubikacji ustępowych. Trzeci zarzut właścicieli nieruchomości, których, o ile sądzić należy p. Sobczyński był rzecznikiem, jest pod pewnym względem racjonalnym, jednakże nie do tego stopnia, aby sprawę uzdrowienie miasta i uratowania mieszkańców od chorób zakaźnych miał odroczyć ne długie lata. Przeprowadzenie kanalizacji i wodociągów domowych kosztować będzie pewne summy, ale przecież dom skanalizowany i posiadający wodociąg zyskuje znacznie na wartości. Kto nie będzie miał na to, niech nie urządza we wszystkich mieszkaniach łazienek i klozetów, lecz tylko przeprowadzi na piętro, a nawet do podwórza wodociąg i urządzi wspólną skanalizowaną ubikację, to już oprócz uzdrowienia mieszkańców zyska na naprawianiu studni i wywożeniu klozetnika, co dziś stanowi poważną sumę w wydatkach.

Wszystkie przemówienia, a było ich wiele i zajęły trzy godziny czasu, nie zastanawiały się nad moim zdaniem na najważniejszych kwestjach

Pierwsza z nich, to pytanie, czy zapożyczony fundusz wystarczy na projektowane inwestycje? Na to trudno odpowiedzieć, gdyż dotąd nie mamy prowizorycznego anszlagu, bez którego do robót przystąpić trudno. Rozpoczną się prace, nawet doprowadzone będą do połowy i z powodu braku funduszów trzeba będzie je wstrzymać. Niedokończona budowla w takim razie byłaby katastrofą nie do powetowania.

Drugą kwestją wielce zawiłą specjalnie w Kaliszu jest sprawa kanalizacji. Podnoszono ją zawsze równolegle z wodociągami. Jednakże przedsiębiorcy odpowiadali: wodociągi w Kaliszu urządzić chętnie jesteśmy gotowi, kanalizacja ogólna jest w waszem mieście prawie niemożliwą.

Najłatwiej budować kanalizację jest tam, gdzie rzeka nie przecina miasta. Wszystkie kanały sprowadzają się do jednego kolektora. Inna sprawa jest w miastach przeciętych rzeką, jak Warszawa i Bydgoszcz. W Warszawie inny kolektor jest dla Warszawy i inny dla Pragi. To samo ma miejsce i w Bydgoszczy. Lecz w Kaliszu, gdzie oprócz dwóch wybrzeży mamy trzy wyspy, czyli cztery kanały przecinające miasto, przeprowadzenie kanalizacji może być dokonane, albo systemem kanałów podwodnych, co pochłonęłoby olbrzymie summy, albo systemem przepompowywania klozetnika przez specjalne rury umieszczone nad kanałami Prosny, co oprócz kosztów wobec mrozów zimowych byłoby nadzwyczaj niepraktyczne. Ta sprawa byłaby zapewne najżywotniejszą i nad nią winni się zastanowić nasi inżynierowie.

Streszczając się, jestem bezwarunkowo zwolennikiem zaciągnięcie pożyczki, gdyż inaczej poważniejszych inwestycji Kalisz dokonać nie jest w stanie. Jednakże byłbym zdania, że roboty winny być prowadzone planowo i z wielką oględnością. I z tego powodu najpierwszą inwestycją winny być wodociągi, które dadzą nam wodę możliwie nie zarażoną bakterjami i z kolei przystąpić należy do budowy rzeźni, która w obecnym stanie jest nie możliwą do użytku. Co do kanalizacji zgadzając się najzupełniej na jej konieczność, radziłbym przystąpić do niej ostrożnie i z należytem obliczeniem, czy funduszów z pożyczki amerykańskiej wystarczy, choćby na przeprowadzenie jej w śródmieściu, gdyż w razie braków finansowych ta ważna inwestycja chybiłaby celu i miałaby rezultaty fatalne.

Józef Radwan.

TELEGRAMY.

Korfanty przeciwko niemcom.

WARSZAWA, 24. (Pat). Z powodu przewlekających się w Berlinie rokowań w sprawie polsko - niemieckiego traktatu handlowego wystąpił w Rzeczypospolitej z artykułem pos. Korfanty, który m. in. pisze: Nie radzimy się bawić w ciuciu - babkę z Niemcami, przewlekającemi rokowania i zabarwiającemi je kwestjami politycznemi. Jeśli Niemcy w ciągu 2 tygodni, a więc do Świąt Wielkiej Nocy nie zgodzą się na główne zasady umowy handlowej, to nasi pełnomocnicy powinni rokowania zerwać. My się wojny celnej nie boimy. Jeżeli Niemcy wmawiają w siebie że są nam niezbędni jako dostawcy maszyn do kopalni naszych, maszyn elektrycznych i t.d. to się łudzą ogromnie. Maszyny do kopalni zbudują nam Czesi i Austrjacy i czekają tylko chwili, gdy się do nich o to zwrócimy. Maszyn elektrycznych dostarczą nam Szwajcarzy. którzy produkują te same typy, co Niemcy i ubiegają się usilnie o nasze zamówienia. Tak samo w innych dziedzinach zastąpimy Niemcy z łatwością, a jeżeli idzie o kredyt, to go w innych krajach zyskamy na warunkach dogodniejszych niż nam go Niemcy udzielają.

Rugi niemieckie.

WARSZAWA, 24. (Pat). Powołując się na postanowienie konwencji wiedeńskiej polsko-niemieckiej z dnia 30 sierpnia 1924 roku rząd niemiecki rozesłał optantom polskim wezwanie do opuszczenia Niemec z dniem 1 sierpnia r.b. Należy przypuszczać, iż w najbliższym czasie rozpocznie się masowy powrót osób tych do Polski gdyż nie ulega wątpliwości. że wrazie niezastosowania się optantów naszych do tego wezwania władze niemieckie przystąpią do przymusowego ich wydalenia.

Niemcy nie wstąpią do Ligi Narodów.

BERLIN, 24. (Pat.). Biuro Wolfa zaprzecza wiadomości Agencji Havasa jakoby Niemcy miały żamiar prosić o przyjęcie ich do Ligi Narodów, nie stawiając żadnych zastrzeżeń.

Katastrofa kolejowa.

NOWY ORLEAN, 24. (Pat). Wydarzyła się tu katastrofa zderzenia pociągów, w następstwie której 13 osób straciło życie a 7 odniosło rany.

Faszyści wszystkich krajów łączą się.

RZYM, 24. (Pat.). Jak podaje Tel. Comp. z końcem tego miesiąca, zbierze się wielka rada faszystowska celem zbadania m. in. sprawy faszystowskiej międzynarodówki. Pos. Battistini sekretarz generalny faszystowskich związków zagranicznych złoży sprawozdanie o ruchu faszystowskic w innych państwach i przedłoży program tego ruchu. Między innymi omówi on także kwestję założenia przez adwokata Beera Ligi antyfaszystowskiej.

Katastrofa lotnicza.

RZYM, 23. (Pat). Jak donosi Il Mondo, w Turynie wydarzyła się katastrofa lotnicza, Spadły dwa samoloty. Dwuch oficerów zabiło się.

Bagiński i Wieczorkiewicz będą wydani.

WARSZAWA, 24. (Pat). Głośni organizatorzy zamachów terorystycznych, Bagiński i Wieczorkiewicz, skazani na długoterminowe więzienie, ostatecznie zostaną wydani Sowietom — w myśl zgłoszonej przez Bolszewję oferty, aby wymienić ich na jeńców polskich.

W związku z tą decyzją naszych władz, przywieziony został do Warszawy z więzienia

we Wronkach pierwotnie skazany na karę śmierci a potem ułaskawiony na dożywotnie więzienie Bagiński Wysłany już również został do Warszawy z miejsca odbywania kary, kompan Bagińskiego, słynny Wieczorkiewicz.

Po przewiezieniu tego ostatniego, obaj zostaną przetransportowani na granicę sowiecką i tam wymienieni.

Przyjaźń włoska.

LONDYN, 24. (Pat.). Biuro Reutera ze źródeł miarodajnych zaprzecza pogłosce o rzekomych propozycjach włoskich w sprawie paktu bezpieczeństwa z wyłączeniem Francji.

Wykolejenie pociągu pospiesznego.

WARSZAWA, 24. (Pat.). Wczoraj o godz. 8 min. 10 wieczór wykoleił się na zwrotnicy w Rogowie pociąg pośpieszny Kraków — Warszawa. Jedna osoba zabita. 7 osób ranionych. Przyczyna katastrofy dotychczas nie wyjaśniona. Dochodzenia w toku.

Krętactwa niemieckie.

PARYZ, 21 (Pat.). Ere Nouvelle pisze: Jeżeli Niemcy uchylają się od od wystosowania prośby do Ligi Narodów o przyjęcie ich do Ligi to dzieje się to dlatego, ponieważ nie chcą gwarantować całości granic Polski,, a tych granic gwarantować nie chcą dlatego, ponieważ nie chcą trwać przy traktacie i przy pokoju.

LONDYN, 24. (Pat). Ambasador niemiecki Stahmer w liście wystosowanym do Times'a zaprzecza wiadomości, jakoby rząd Rzeszy sondował rząd polski w sprawie bezpośrednich rokowań co do zmiany granicy polsko - niemieckiej.

Prowokacje pruskie.

KROLEWIEC, 24. (Pat.). Królewiecka stacja radio - telegraficzna, urządzona przez Targi Królewieckie zorganizowała dnia 20 b.m. wieczór, poświęcony specjalnie rocznicy plebisrytu na Górnym Sląsku. Przemawiał przez radio przewodniczący związków górnośląskich Kirchner., używając w swej mowie zwrotów najwyższym stopniu napastliwych w stosunku do Polski, Mówca zapewnił m. in., że Niemcy zaprzysięgli odebrać z powrotem utracone ziemie. Na teraz mówca żąda rewizji umowy genewskiej w sprawie Górnego Sląska.

Program komunistów polskich.

MOSKWA, 24. Polska delegacja na odbywającym się obecnie w Moskwie kongresie 3-ej i międzynarodówki złożyła deklarację o celach polskiej partji komunistycznej, ujętych w następujących punktach: Wykorzystanie ruchu strajkowego w Polsce dla centralizacji akcji walki proletarjatu za pomocą organizacji fabrycznych jaczejek, wzmocnienie akcji w kierunku usunięcia P.P.S od władzy w związkach zawodowych wykorzystanie ruchu chłopskiego i rozłamu w partjach chłopskich w celu wzmocnienia wpływów komunistycznych w masach chłopskich przy pomocy reformy rolnej, połączenie rewolucyjnego ruchu chłopstwa białoruskiego i ukraińskiego z polskim. popularyzowanie bojkotu podatków przeprowadzenie bolszewizacji w polskiej partji komunistycznej, lenizacja i reorganizacja partji na zasadach fabrycznych jaczejek.

Trzęsienie ziemi.

LONDYN, 24. (Pat). Z Sydney donoszą o bardzo gwałtownem i długotrwałem podmorskiem trzęseiniu ziemi w okolicy wysp Nowohebrydzkich.

Wyjazd delegacji polskiej z Berlina.

BERLIN, 24 (Pat). Prezes delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami Karłowski i członkowie delegacji sen. Bartoszewicz i pos. Diamand udają się dziś do Warszawy.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	24.77
Paryż	0,26.70
Szwajcarja	0,99.95
8% pożycz. zł.	8.40
5% poż. prem. konw	5.20
Bony zł. S. II A. 5% poż. Kon.	
Listy Zast. T. K. Ziem.	28.50
Listy zast. K.T.Z. dolarowe	

KRONIKA

— **W środę święta niema.** Pisma warszawskie podają: Ustawa, znosząca szereg świąt w Polsce, skasowała między innemi święto Zwiastowania N. M. Panny, przypadające w dniu 25-go marca. Wobec tego w nadchodzącą środę święta nie będzie i wszędzie praca toczyć się będzie normalnym trybem.

— ZE STOW. KUPCOW POLSKICH.

Wobec zatwierdzenia przez Sejm i Senat rozporządzenia pana Prezydenta Rzeczypospolitej o skasowaniu niektórych świąt w Polsce, w środę, dnia 25 b.m. wszystkie sklepy winny być otwarte przez cały dzień.

Jednocześnie przypomina się członkom, Stowarzyszenia uchwałę ostatniego Walnego Zebrania o wprowadzeniu w czwartki, wieczorów dyskusyjnych, wobec czego zarząd prosi wszystkich członków o łaskawe liczne przybycie- na zebranie w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 8 wiecz.

Sekretarjat Stowarzyszenia czynny codziennie od godz. 6 i pół wiecz. do godz. 8 i pół w. w lokalu własnym przy ul. Poprzeczno - Warszawskiej dom firmy „Polwinkol".

Zapisy nowych członków przyjmuje się codziennie w powyższych godzinach.

— PODATEK DOCHODOWY.

Ministerstwo Skarbu zarządzą, aby pobór państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na całym obszarze Rzeczypospolitej był w miesiącu kwietniu 1925 r. dokonywany w dotychczasowym trybie, według skali i przepisów zawartych w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 19. I. 1925 roku L. DPO. 1657II, ogłoszonym w numerze 20 Monitora Polskiego z dnia 25. I. 1925 roku.

— Z L. O. P. P.

W dniu 15 bm. kpt. Zakrzewski zaprzestał pełnienia funkcji sekretarza Pow. Koła L.O.P.P. w Kaliszu z powodu wyjazdu. Stanowisko to obecnie objął por. Stefan Brykowicz. Godziny urzędowania w Sekretarjacie — Niecała 1, pozostały bez zmiany.

— **Z życia Towarzystw Ubezpieczeniowych.** W okresie powojennym w zjednoczonej i niepodległej Polsce poczęło bić silniejszym pulsem życie rodzimych Towarzystw ubezpieczeniowych. — Z momentem stabilizacji waluty i utworzeniem przy Ministerstwie Skarbu specjalnego wydziału dla dozoru nad działalnością Tow. Ubezpieczeń społeczeństwo nabrało zaufania do tych instytucji czego dowodem wspaniały rozwój naszych Towarzystw ubezpieczeniowych.

Do godnych wzmianki, jako specjalnie ubezpieczające na życie i renty należy Tow. Ubezp. „Europa" powstałe w r. 1920, posiadające kapitału zakładowego ćwierć miljona złotych. Tow. „Europa" już w r. 1924 założyło całkowitą rezerwę premji w Banku Polskim w walucie pełnowartościowej w złotowych i dolarowych państwowych papierach procentowych. Reasekurację posiada Tow. we Francji, Anglji, Szwajcarji i Ameryce. Wspomniane fakty świadczą o finansowej sprawności Tow., gwarantującej dalszy jego rozwój jakniemniej i interesy ubezpieczonych. Dotychczasowa praktyka wykazała, iż Tow. wywiązywało się należycie ze swych zobowiązań, wypłacając premje w ciągu 24 godzin po przedstawieniu niezbędnych dla ustalenia wypadku śmierci dokumentów ubezpieczonego.

Tow. posiada 38 filji z centralą w Warszawie na czele, której stoi długoletni dyrektor jednego z Towarzystw Petersburskich p. Heliodor Wieczorkowski W skład Rady Nadzorczej wchodzą: pp. hr. Szeptycki, Łącki, inż. Machlejd, Kronenberg, dr. Wyrostek, Biesiekierski. Obecnie otwarty został oddział T-wa na ziemię kaliską, który spoczywa w rękach p. dyrektora Ancerewicza, jako głównego kierownika i p. Bernharda, jako inspektora. Biura Oddziału mieszczą się w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej Nr. 13, II piętro.

Ciekawą statystykę posiadaią nasze T-wa ubezpieczeń stwierdzające ponad wszelką wątpliwość, iż w ubezpieczeniu się na wypadek śmierci lub dożycie jest pewien interes. Oto z żydów ubezpiecza się o 1500 proc. więcej, aniżeli chrześcijan. Nowej placówce życzymy „Szczęść Boże".

— **Dowody osobiste** w pociągach tranzytowych przez niemiecki Górny Sląsk. Układ polsko-niemiecki w sprawie uprzywilejowanego tranzylu między polskim G. Sląskiem a resztą Polski przez niemiecki G Sląsk, podpisany we Wrocławiu dnia 24. VI. 1922 r. a ratyfikowany dnia 30.IV. 1924 r, (Dz. Ustaw. Rz. P. Nr. 72) 1924 poz. 704 i 705 reguluie dokładnie sprawę legitymowania podróżnych. Według § 64 powyższego układu podróżni obywatele polscy muszą być w posiadaniu dowodów tożsamości, a kontrola dowodów osobistych (§ 70) odbywa się przez niemieckich urzędników w pociągach w czasie jazdy. O ile pasażer polski lub innej narodowości nie posiada przepisanego dowodu osobistego, albo odmówi okazania go policji niemieckiej, to w myśl § 64 wyżej cytowanego układu, naraża się na wysadzenie go z pociągu i ukaranie przez sądy niemieckie. Dyrekcja Kolei Państwowych uważa za wskazane zwrócić uwagę podróżującej publiczności na konieczność zastosowania się do przepisów zawartych we wspomnianym polsko-niemieckim układzie.

— **Zastrzelony przez niemiecką straż graniczną.** Przed kilku dniami usiłowali pod Praszką (pow. Wieluński) przejść granicę dwaj mieszkańcy Łodzi, niejaki Alfred Wagner i Eugenjusz Szulc. Do przechodzących strzeliła niemiecka straź pograniczna, zabijając Wagnera na miejscu, a Szulca raniąc ciężko. Jest to przestroga dla przemycających się przez granicę.

— **Zjazd.** W dniach 5 i 6 kwietnia r. b. Zarząd Główny Związku zawodowego pracowników miejskich Rzeczypospolitej Polskiej urządza III-ci Zjazd ogólnokrajowy pracowników samorządu miejskiego. Zjazd odbędzie się w Warszawie, w sali Rady Miejskiej. Porządek dzienny poza sprawami formalnemi, obejmuje sprawy organizacyjne, społeczno-zawodowe, sprawy warunków pracy i bytu i kulturalno-zawodowe.

Ze względu na ważność spraw, objętych porządkiem dziennym, a których podjęcie oznacza przejście ogółu pracowników miejskich z dotychczasowej biernej roli świadków do czynnej współpracy ze Społeczeństwem i samorządem. Zjazd zapowiada się bardzo licznie".

— **„Przegląd Swiatowy".** Nowy egzemplarz „Przeglądu Swiatowego" zawiera: Z tajemnic masonerji. Kronika o niebieskich ptakach. Wywiad w dziesięciu minutach (nie radjotelefon). Dlaczego żonaci mają większe powodzenie u kobiet, niż kawalerowie. „Kurjer wydawniczy". Humor i t. d.

Redakcja i Administracja, Warszawa, Warecka Nr. 9.

— **Muzyka.** Wyszedł numer miesięcznika ilustrowanego „Muzyka", redagowanego przez Mateusza Glińskiego. Na bogatą treść tego numeru składają się: artykuły St. Barcewicza, „Garść Wspomnień", M. Glińskiego, „Stanisław Barcewicz", F. Szopskiego, „Smutne Refleksje", St. Niewiadomskiego, „Stanisław Moniuszko", A. Chybińskiego, „Mazurki K. Szymanowskiego", E. Wellesza, „Uwagi o Muzyce Współczesnej", sprawozdania z kraju (Warszawa, Kraków, Poznań) i zagranicy (Anglja, Hiszpanja, Rosja), przegląd prasy, kronika, „Impresje Muzyczne", „Trybuna Artystów", „Rozmaitości", „Ankieta w sprawie Filharmonji Warszawskiej". W dodatkach ilustracyjnych: portret St. Barcewicza, „Ilustrowana Kronika Muzyczna" Nr. 2 i „Karykatury Muzyczne" Nr. 1. W dodatku nutowym „Dwie Miniatury" L. M. Rogowskiego.

Numer zawiera 55 stron (20 ilustracji) i kosztuje 1.50 zł.

Do każdego numeru załączone: 8 kuponów ulgowych do Opery i Sal Koncertowych warszawskich. Redakcja: Warszawa, Kapucyńska 13.

— BIBLJOTEKA DOMU POLSKIEGO", najtańsza książka w Polsce.

Z nadesłanych nam pierwszych tomów „Bibloteki Domu Polskiego" dowodnie wynika, że tania a dobra książka nie jest już w Polsce mitem—bajką. Widzimy przed sobą pięć tomów książek „Bibljoteki", każdy w innej a każdy w ładnej barwnej okładce, starannie broszurowany i na niezłym drukowany papierze. A w wyborze — wszystko rzeczy doskonałe: poczynając od Kalendarza, który właściwie jest świetnym zbiorem wiadomości o Polsce współczesnej,, „Bibljoteka" daje J. I. Kraszewskiego pyszną powieść obyczajową z czasów Jana III, pt. „Pamiętnik Mroczka", następnie opowieść pióra niezapomnianego malarza życia małomiasteczkowego i świata dziecięcego W. Kosiakiewicza „Nasz Mały", wreszcie „Ryngraf" i „Złota Dola" Marji Rodziwiczówny. Jako następny tom zapowiedziana jest książka polskiego podróżnika Ant. Ossendowskiego „Po szerokim świecie".

Przyklasnąć tylko poczynaniom „Bibljoteki Domu Polskiego", gdyż wydając rzeczywiście najtańszą (czterdziesto - groszową) książkę, zadaje cios prosto w sercę wszelakich ohyd wydawniczych, spekulających na nieuświadomieniu mas swoją kryminalno - sensacyjną literaturą.

Adres „Bibljoteki Domu Polskiego": Warszawa ul. Nowowiejska 27, prenumerata kwartalna (9 tomów) 3 zł. 60 gr. (konto czekowe 9779).

Grzechy sprzedawców.

Okazuje się że uwagi, które od czasu do czasu czyta się na łamach prasy codziennej czy fachowej w sprawie sprzedawców nie trafiły do osób, dla których były przeznaczone. Bo na każdym kroku spotyka się przykłady kardynalnych błędów w tym kierunku.

Prawda ton sprzedawców w sklepach poprawił się. ich zachowanie jest lepsze niż było dawniej. ale przyczyn tego szukać należy nie specjalnem trenowaniu czy kształceniu sprzedawców, ale w tem, że dzisiaj kupujących jest mniej, tranzakcje są rzadsze, obroty mniejsze, więc sprzedawca stał się grzeczniejszym. Ale poza tem metody pozostały te same.

Zdarzają się naprzykład takie sceny.

Rzecz dzieje się w sklepie, gdzie sprzedawane są modne obecnie aparaty i przybory do radio. Dwuch młodych ludzi doskonale znających się na radio, ale nie mających pojęcia o sprzedawaniu, stanowi „załogę" sklepu. Wchodzi klijent pragnący miewać u siebie koncerty, ale nie mający pojęcia o radio. Stawia więc biedaczysko pytania, które narazie wprowadzają sprzedawców w doskonały humor, ale potem zaczyna ją ich nudzić.

„Mój panie — mówi jeden z nich — przecież ja nie mogę robić tu dla pana całego wykładu Nie mam na to czasu".

Klient spojrzał na niego uważnie i doszedł do wniosku, że on też marnował swój czas. Opuścił więc miły sklep. Czy wróci tam, skoro gdzieindziej nauczy się czegoś więcej o radio,— wątpię.

A drugi wypadek w takim samym sklepie miał taki przebieg.

Obywatel ziemski z pod Skierniewic chce mieć u siebie na wsi radio. Czy może być coś bardziej naturalnego jak ziemianin chcący wieczorem posłuchać, co się dzieje po świecie? Obywatele ziemscy powinni być najlepszymi klientami dla sprzedawców radio, najwięcej więc należy koło nich zabiegać. A jednak...

Otóż ten obywatel ziemski zwraca się do magazynu którego ogłoszenie przeczytał w jakimś piśmie i mówi:

„Chcę mieć u siebie aparat radio, najlepszy, jakie panowie macie, ponieważ jednak nie znam się na niczem, chciałbym abym mógł tak jak w telefonie przystawić słuchawkę do ucha czy nacisnąć jakiś guzik i gotowe..."

Sprzedawca natychmiast zaczął mu wykładać całe urządzenie aparatu, rozwodzić się o antenach, lampach etc.

„Panie — przerwał mu obywatel — ja się nie znam na tem. Powiedzcie mi, co to wszystko będzie kosztować, załóżcie mi to, a ja wam zapłacę".

Sprzedawca więc wymienił sumę przekraczającą 1000 złotych.

„Dobrze. ale czy możecie wysłać kogo, aby mi tę „antabę" założył na dachu?"

„O proszę pana my nie mamy ludzi, ja się nie mogę ruszyć stąd. Zresztą ja panu dam dokładny opis. jak to trzeba zrobić i sam pan będzie mógł to przeprowadzić".

„A dajcie mi spokój z tem. Ja chcę mieć założone wszystko i gotowe, a nie zawracać sobie głowy. GGotów jestem zwrócić wszystkie koszale nie każcie mi na stare lata uczyć się fizyki i być monterem..."

Zirytowany wyszedł.

Takich przykładów można zacytować wiele. Wskazują one na to, że sprzedawcy nasi nie mają odpowiedniego przygotowania. że zasady obsługi klienteli są im obce.

Bo gdyby w pierwszym wypadku sprzedawca w paru zdaniach wyjaśnił zasady radio swemu klientowi, a następnie dał mu broszurkę mówiąr: „Tu pan znajdzie więcej szczegółów, które panu pozwolą całkowicie zorjentować się w tem, co powiedzinałem", wreszcie zademonstrował mu aparat, — to rezultat byłby inny.

A w drugim wypadku, gdyby z całą gotowością dostarczył mu technika do zainstalowania aparatu, gdyby wreszcie sam ofiarował się pojechać w najbliższe święto, zyskałby nie tylko tego klienta, ale prawdopodobnie paru sąsiadów z okolicy. Zadowolony obywatel zrobiłby mu najlepszą reklamę.

Ale ciasne ujęcie zakresu obowiązków nie pozwoliło tym ludziom znaleźć wyjścia z sytuacji Zgodzili się oni w swoim czasie na pokazywanie aparatów w sklepie i na sprzedawanie ich tym., którzy wyrażają chęc nabycia Więc to robią. Reszta zdaniem ich do nich nie należy.

Ostatecznie traci na tem firma, co jest zupełnie zasłużoną karą za niedbalstwo. Niewolno postawić sprzedawcę przed klientem, dopóki się nie jest zupełnie pewnym, że sprzedawca będzie miał odpowiedzieć swemu zadaniu.

T. Skarzyński.

Stuletni jubileusz miasta Zduńskiej Woli.

Miasto Zduńska Wola w wojewódzbwie łódzkim, liczące obecnie 25 tysięcy mieszkańców, jest jednym z większych ośrodków przemysłu włókienniczego Rzeczypospolitej Polskiej, Dziesiątki kominów fabrycznych, wznoszących się ponad budowlami miasta, świadczą o szeroko rozwiniętym jego przemyśle.

A jest to jednakże jedno z najmłodszych miast w Polsce. gdyż w roku bieżącym święcić będzie ono w czasie Zielonych Świąt 100-letni jubileusz swego założenia.

Od czasów wskrzeszenia naszej niepodległości jest to pierwsze miasto Rzeczypospolitej które święcić będzie swój 100-letni jubileusz dlatego też władze miejskie wspólnie z ogółem mieszkańców dokładają wszelkich starań, aby dzień ten niezwykle uroczyście był obchodzony.

Wyłoniony przez Radę Miejską komunikat jubileuszowy pracuje już intensywnie od kilku miesięcy.

W tych dniach wyjedzie do Warszawy delegacja złożona z obywateli miasta, by prosić pana Prezydenta Rzeczypospolitej o łaskawe przybycie na uroczystości jubileuszowe, następnie u udadzą się delegacje by zaprosić wojewodę łódzkiego p. L. Darowskiego, kuratora okręgu szkolnegco p. d-ra Jarosza, prezesa izby skarbowej łódzkiej p. Towarnickiego, ks. Biskupa Djecezji Kujawsko - Kaliskiej Zdzitowickiego i dowódcę łódzkiego okręgu korpuśnego gen. Junga.

W czasie uroczystości otwarta zostanie wystawa przemysłowo - rolnicza, w której weźmie udział cały przemysł i handel miasta również okoliczne sfery rolnicze.

Na pamiątkę 100-letniego istnienia miasta Rada Miejska postanowiła wystawić olbrzymi budynek szkolny, w którym znajdą pomieszczenie prawie wszystkie dzieci naszego miasta. Położenie kamienia węgielnego odbędzie się w czasie uroczystości jubileuszowych.

Cała ludność miasta Zduńskiej Woli zwłaszcza sfery robotnicze z niecierpliwością oczekują Zielonych Świąt, w czasie których odbędą się uroczystości jubileuszowe, gdyż pewni jesteśmy iż sądzonem będzie gościć wśród nas swego Prezydenta i złożyć mu dowody swej pracy dla Ojczyzny.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Redaktor A. REDWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.